Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 2 października 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 225 (1272)

Na tle nowego programu Kominternu.

Przed kilku tygodniami w ustroju międzynarodowego komunizmu zaszedł doniosły fakt. Zebrany w Moskwie VI-ty Kongres Kominternu ogłosił program, obowiązujący odtąd wszystkie partje komunistyczne na całej kuli ziemskiej. Program ten jest rezultatem bardzo żmudnej pracy dyskusyjnej, która toczyła się w ciągu kilku lat, aż na trzech z rzędu Kongresach Międzynarodówki Komunistycznej (Komintern). Program stanowi skondensowany wyraz ideologicznych dążeń światowego komunizmu, a także zawiera analizę obecnego stadjum rozwoju gospodarki światowej oraz szereg wskazówek taktycznych.

Z tych trzech rodzajów problematów poruszanych w programię niewątpliwie najciekawiej przedstawia się analiza współczesnego układu gospodarczego. Odbiega ona daleko od szablonu przyjętego dotychczas w programach partyjnych socjalizmu marksowskiego.

Szablonowa socjalistyczna analiza obecnego ustroju wskazuje przedewszystkiem na to, iż jest to ustrój wolnej konkurencji oraz gospodarki towarowej, przy którym praca ludzka zostaje także sprowadzona do roli towaru, kupowanego i sprzedawanego na rynku, tak samo jak i wszystkie inne towary. Ten układ stosunków doprowadza do szalonej eksploatacji pracy robotnika przez właścicieli kapitału. Wytwarza się szereg sprzeczności, właściwych społeczeństwu kapitalistycznemu. Z jednej strony widzimy narastające wielkie fortuny magnatów kapitału, koncentrujących w swoich rękach środki produkcji, z drugiej strony — nędzę szerokich mas robotniczych. Narastanie kapitałów oraz rozwój techniki doprowadzają do ogromnego wzrostu sił wytwórczych, który nie znajduje sobie odpowiednika we wzroście siły nabywczej szerokich mas ludności. Skutkiem tego są ciężkie kryzysy ekonomiczne, które jeszcze bardziej pogłębiają odczucie zasadniczych sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego. Eksploatowani robotnicy tworzą własne organizacje, stawiające sobie jako cel obronę klasowych interesów mas robotniczych. Pomiędzy organizacjami robotniczemi różnych krajów zawiązują się więzy łączności. Międzynarodowe organizacje proletarjackie stają do walki z kapitalizmem. Walka ta prędzej czy później będzie musiała doprowadzić do całkowitego zwcięstwa proletarjatu; ustrój obecny zostanie w krajach kapitalistycznych złamany i na miejsce anarchji kapitalistycznej, wprowadzona zostanie planowa gospodarka socjalistyczna. To przetworzenie się ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny jest koniecznością rozwoju, której żadne zabiegi kapitalistów nie potrafią odwrócić.

Obecnie do tej szablonowej, wytartej na wiecach oraz w popularnych broszurach analizy program komunistyczny wnosi bardzo poważne modyfikacje. Już w 1915 roku Lenin napisał broszurę p. t. „Imperjalizm, jako najnowszy etap kapitalizmu“, w której dowodzi, że ta szablonowa marksowska analiza była dobra dla okresu, w którym powstały dzieła Marksa. Obecnie rozwój kapitalizmu jest już na swoim wyższym stadjum, które należy przy zastosowaniu marksowskiej metody badania zjawisk społecznych nieco inaczej ująć. Otóż to ujęcie leninnowskie z 1915 roku całkowicie, nawet w doborze przykładów, odbiło się w obecnym programie Kominternu.

Przedewszystkiem więc—zdaniem Lenina—okresu obecnego nie możemy nazywać okresem wolnej konkurencji. Cechę naszych czasów jest zrastanie się kapitału bankowego i przemysłowego oraz dążenie wielkich związków przedsiębiorstw, kierowanych przez magnatów kapitału, do zdobycia sobie stanowiska monopolistycznego. Pomiędzy temi zrzeszeniami o znaczeniu światowym rozpala się walka o rynki zbytu, a przedewszystkiem o źródła surowców. To pcha wielkie kapitalistyczne państwa współczesne do polityki imperjalistycznej, do zdobywania sobie kolonij i półkolonij, do uzależniania ekonomicznego od siebie państw gospodarczo słabszych. Jest to okres imperjalistyczny w rozwoju kapitalizmu, który doprowadza do ogromnego zaostrzenia się przeciwieństw interesów pomiędzy poszczególnemi mocarstwami. Te przeciwieństwa będą musiały doprowadzić do wybuchu szeregu wojen imperjalistycznych, które odegraja rolę kataklizmów dziejowych niszczących same podstawy kapitalizmu.

Drugą cechą charakterystyczną współczesnego okresu w życiu wielkich państw kapitalistycznych jest większa rola eksportu kapitału, niż eksportu towarów. Kapitał, który nie może znaleść zastosowania w metropoljach, jest wywożony do kolonij. W ten sposób ludność metropolij zaczyna żyć kosztem eksploatacji pracy ludności kolonij. Metropolje zaś powoli przeistaczają się z krajów przemysłowych w *kraje—rentier*.

Jeżeliby ten rozwój szedł dalej, jeżeliby mu w końcu nie stanęły na przeszkodzie wojny i rewolucje — to, zdaniem Lenina, doszlibyśmy w rezultacie do tego, iż znaczna część Europy przyjęła by charakter taki, jaki mają obecnie poszczególne jej części: południowa Anglja, Riviera, oraz najbardziej zwiedzane przez turystów i zamieszkałe przez ludzi bogatych miejscowości Italji i Szwajcarji. Mianowicie: stosunkowo nieznaczna ilość bogatych arystokratów, otrzymujących dywidendy i pensje z Dalekiego Wschodu, oraz cokolwiek większa ilość kupców, służby domowej i robotników pracujących w przemysłach wykończających oraz w transporcie. Główne działy przemysłu zniknełyby wówczas, a przeważająca masa środków spożywczych oraz półfabrykatów przypływałaby z Azji i Afryki w charakterze danin składanych kapitałowi zachodnio-europejskiemu. Ale przeciwieństwa interesów, które powstają pomiędzy poszczególnemi potęgami imperjalistycznemi będą tak duże, że nieuniknienie będą musiały doprowadzić do starć zbrojnych, wśród których w gruzy legnie cały system współczesnego ustroju gospodarczego.

Trzecią cechą charakterystyczną naszych czasów jest — zdaniem Lenina — wytworzenie się pewnej wspólności interesów pomiędzy burżuazją a częścią klasy robotniczej krajów kapitalistycznych. Ogromne zyski ciągnięte z kolonij pozwoliły na podniesienie zarabków roiniczych w szeregu gałęziach produkcji, „na podkupienie wyższych warst proletarjatu“. To też proletarjat krajów pod względem potęgi ekonomicznej przodujących jest dziś zainteresowany w eksploatacji kolonij prawie tak samo jak burżuazja. Dlatego też niektóre warstwy robotników skłonne są okazywać poparcie polityce imperjalistycznej swoich rządów. Wyrazem interesów tych warstw jest II Międzynarodówka coraz bardziej idąca na współpracą z burżuazją.

To też zasadnicza sprzeczność współczesnego świata tkwi nietyle w przeciwieństwie klasowych interesów robotników i kapitalistów, ile raczej w przeciwieństwie interesów krajów eksploatowanych i eksploatujących, kolonij i metropolij. Dzisiejszy porządek zostanie zburzony nietyle w rezultacie aktu woli wyszkolonych w kapitalistycznych zakładach robotników, ile raczej w rezultacie buntu krajów i państw pokrzywdzonych.

Stąd też wynikają b. ważne zasady rewolucyjnej państwa Sowietów. Głównym, jakkolwiek przejściowym sprzymierzeńcem S. S. S. R. jest dziś nietyle proletarjat zachodnio-europejski, ile przedewszystkiem kraje pokrzywdzone przez obecny układ stosunków gospodarczych i międzynarodowych. Są to kraje przeważnie pod względem gospodarczym zacofane, w których masom przewodzą elementy wybitnie nacjonalistyczne. Ten młody nacjonalizm krajów niezadowolonych jest w chwili obecnej bardzo poważnym sojusznikiem światowego komunizmu. Dlatego też na ostatnim kongresie Kominternu zagadnieniom kolonjalnym udzielono najwięcej uwagi.

Komuniści oczekują, że ustrój obecny zostanie zburzony w rezultacie starć pomiędzy poszczególnemi państwami kapitalistycznemi. Im więcej wybucha w świecie burżuazyjnym konfliktów międzynarodowych, tem bliższy jest — z punktu widzęnia ideologji komunistycznej — moment wybuchu światowej rewolucji socjalnej. Zwycięstwo pacyfizmu było by dla celów, które stawia polityka S. S. S. R., zjawiskiem poprostu katastrofalnem.

Stąd też wynikają b. poważne konsekwencje dla polityki zagranicznej państwa Sowietów. Polityka ta nigdy nie może być szczerze pacyfistyczną. Komisarz Spraw Zagranicznych, któryby szczerze zaczął prowadzić politykę pacyfistyczną byłby zdrajcą idei komunistycznej.

Nie oznacza to bynajmniej, aby Sowiety za wszelką cenę dążyły do wojny ze swemi sąsiadami. Byłaby to polityka w wyższym stopniu nierozsądna. Kwestja wojny jest dla nich kwestją konjunktury. Ale zadaniem polityki zagranicznej S. S. S. R. jest umiejętne wykorzystywanie, umiejętne rozdmuchiwanie każdego zarzewia konfliktu, gdziekolwiek ono tylko na terenie „świata burżuazyjnego“ wybuchnie.

To też zrozumienie założeń programowych komunizmu jest rzeczą konieczną dla należytego ocenienia różnych posunięć w polityce zagranicznej S. S. S. R. W świetle tych założeń wszystkie hasła pacyfistyczne wysuwane przez komunistów, wszystkie projekty rozbrojenia, nabierają znaczenia posunięć taktycznych, obliczonych na to, że nie dadzą żadnych realnych rezultatów.

Bor.

Sprostowanie. W Nr. 215 z dnia 10 września b. r. w artykule p. t. „O zgodę wyrazów“ mylnie podane zostało „p. Aleksander Patkowski prof. Uniwersytetu Warszawskiego“ zamiast „p. Aleksander Patkowski p. o. Dyrektora Państwowego Wyższego Kursu i Instytutu Nauczycielskiego“, co niniejszem prostujemy.

Próba utworzenia większości Sejm.

Narada przewodniczących klubów.

Na zaproszenie p. marszałka Sejmu przybyli wczoraj o godz. 12 w południe p.p. Sławek, Marek, Woźnicki, Rybarski, Dąbski, Chaciński, Lewicki, Grünbaum, Ciszak, Nauman i Utta.

W słowie wstępnem zaznaczył p. marszałek Sejmu, iż zaproszenie jego ma charakter ściśle prywatny bez jakiegokolwiek bądź uprzedniego porozumienia z rządem. Stwierdził dalej, że nie ma legitymacji do ich zaproszenia ze strony żadnego stronnictwa lub grupy poselskiej.

Parlament nasz nie ma większości stałej. Marszałek pomija strone polityczną tego faktu, ale sądzi, że parlament taki nie może być bezczynnym podczas 14 blisko tygodni, w czasie których komisja budżetowa lub senat będą obradowały nad budżetowem przedłożeniem rządu.

Marszałek proponuje zatem techniczne uporządkowanie materjału ustawodawczego, znajdującego się w Sejmie, w ten sposób, ażeby zbadać, czy dla tych wniosków ustawodawczych może się okazać większość chociażby zmienna i wówczas przeprowadzić pracę nad temi wnioskami zarówno w komisji, jak i na plenum. Marszałek nie może wchodzić w skład każdorazowej większości, jest to bowiem kwestja panów przewodniczących i ich klubów. Jeżeli przewodniczący zgodzą się na usprawnienie prac Sejmu, to od ich najbliższych narad zależeć będzie, które wnioski mogą wejść na porzędek dzienny.

Drugą sprawą jest sprawa interpelacji. Interpelacja jako najaktualniejsze prawo Sejmu, została doprowadzona do absurdu. Podczas kadencji poprzedniego Sejmu wniesiono 5500 zgórą interpelacyj, a podczas ubiegłej sesji wiosennej 330.

Marszałek proponuje zmianę lub uzupełnienie art. 33 konstytucji i art. 26 regulaminu sejmowego przez prowadzenie „drobnych zapytań“, zapisywanych w księdze, w której zamieszczać je będzie w swoim czasie odpowiedni reprezentant rządu. Należy uratować interpelację, jako jedyny środek w sprawach atualnych, służący do zajęcia stanowiska przez Rząd i Sejm w najprostszej drodze.

Jeżeli parlament będzie dalej unicestwiał zwyczaj wprowadzenia interpelacji, odbierze tem samem możność traktowania spraw ważnych dla państwa i społeczaństwa. Natomiast wobec interpelacyj, dotyczących spraw ważnych rząd, który dotąd na tę olbrzymią ilość interpelacyj nie dawał odpowiedzi, zajmie zupełnie inne stanowisko.

Trzecim punktem porządku dziennego było zastanawianie się nad sprawą uczczenia 10 lecia niepodległości polskiej. W tej sprawie ujawniła się już dotąd inicjatywa: jak propozycja założenia parku narodowego w Tatrach. Dalej chodzi o stworzenie trwałej pomocy dla 100 najlepszych uczniów przez utworzenie stypendjum możliwe jest również urządzenie uroczystego rautu w salach Sejmu i Senatu.

W obszernej dyskusji zabierali głos kolejno: posłowie Dąbski, Rybarski, Marek, Woźnicki, Grünbaum.

Inicjatywę marsz. Daszyńskiego powitano z uznaniem i żądaniem przypilnowania komisji, aby załatwiła wszystkie sprawy drobne, a jednak często ważne dla ludności. Dalej ustawa o samorządach, zgromadzenia i t. d. Podniesiono również potrzebę poinformowania się co do przedłożeń rządowych, które wejdą na porządek obrad sejmowych, jak również co do wniosków, jakie kluby mają zamiar wnieść na plenum Sejmu. Zwrócono również uwagę na potrzebę porozumienia się z rządem co do uroczystości, związanych z obchodem 10-lecia niepodległości państwa. Dyskusja obracała się około tematów rzeczowych, bez motywów politycznych. W rezultacie odroczono obrady do 16 października, z tem aby kancelarja Sejmu przedłożyła sprawozdanie z postępu prac w poszczególnych komisjach i aby marszałek Sejmu porozumiał się co do rządowych projektów ustaw i co do sprawy obchodu 10 lecia niepodległości polskiej.

Marszałek Piłsudski w Rumunji.

BUKARESZT, 1.X. (Pat.) Dziś o godz. 11-ej p. Marszałek Piłsudski złożył wizytę ministrowi wojny generałowi Angelesco, poczem zwiedził rumuński sztab generalny, gdzie w ciągu pół godziny rozmawiał z generałem Mardaresco. Minister wojny wydał na cześć Marszałka Piłsudskiego śniadanie, w którem wzięli udział minister pełnomocny Polski w Bukareszcie oraz generalicja rumuńska.

O godz. 16-ej p. Marszałek zwiedził lotnisko wojskowe Pipera, gdzie przyglądał się ćwiczeniom lotniczym, poczem powrócił do poselstwa polskiego gdzie ma udzielać audjencji członkom kolonji polskiej.

BUKARESZT, 1.X. (Pat.) W niedzielę wieczorem poselstwo polskie wydało uroczysty obiad, w którym uczestniczyli: Marszałek Piłsudski, rumuński prezes Rady Ministrów Vintila Bratianu, minister spraw zagranicznych Argetojano, minister spraw wewnętrznych Duca, b. poseł rumuński w Warszawie i p.p. Szambekowie.

O godzinie 22 odbyło się wielkie przyjęcie w ministerstwie spraw zagranicznych, w którem uczestniczyli wszyscy członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, ponadto szef partji ludowej generał Averesco, przywódca partji narodowej prof. Jorga, przedstawiciel partji narodowo-chłopskiej Medgeru, wielu wysokich dostojników i przedstawiciele prasy.

Dzień polityczny.

Wczoraj o godz. 9 min. 30 prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz *Bartel* udał się w towarzystwie swego otoczenia do Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej w Krakowie w celu zwiedzenia wystawy projektów architektonicznych budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. W sali, w której znajdowały się nagrodzone projekty, zebrali się przedstawiciele władz z p. wojewodą Darowskim i starostą grodzkim Styczniem, reprezentanci wojskowości z generałem Wróblewskim i pułk. Bolesławiczem, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Kallenbach, prezydent miasta Rolle, wice-prezydent Ostrowski i inni. Wyjaśnień udzielał p. premjerowi dyrektor Bibljoteki Kunze oraz dyrektor Muzeum Przemysłowego Tor. Po zwiedzeniu wystawy p. premjer udał się na uroczystość do auli Wyższego Studjum Handlowego.

*

Minister Komunikacyj inż. Alfons Kuehn wowrócił z urlopu wypoczynkowego, który spędził zagranicą, i z dniem 1 b. m. objął urzędowanie.

*

W końcu drugiej połowy października r. b. *sekretarz osobisty p. premjera por. Zaćwilichowski* opuszcza swe stanowisko i udaje się do Paryża na studja, które odbędzie w L'Ecole des Sciences Politiques.

Na miejsce p. por. Zaćwilichowskiego mianowany zostaje kpt. *Włodzimierz Dabrowski* z Wilna.

Wytyczne III-ej Międzynarodowki dla polskich partji komunistycznych.

MOSKWA, 30-9. (kor. w asna). Jednym z owoców prac komitetu wyk. III-ej Mędzynarodówki, które dziś się zakończyły w bieżącym miesiącu, było opracowanie listów otwartych z dyrektywami dla czesko-słowackiej i polskiej sekcyj międzynarodówki komunistycznej. „Polska, głosi ten list, stanowi obecnie centrum na którym skoncentrowana uwaga międzynarodowej burżuazji. Burżuazja tu ma zamiar wyzyskać Polskę jako narzędzie w walce z bazą komunizmu, którą jest ZSRR, to to też pierwszym i najgłówniejszym zadaniem polskiej partji komunistycznej będzie prowadzenie walki przeciwko wojnie z ZSSR. Polski faszyzm czyni gorączkowe przygotowania do wojny, a w tych przygotowaniach prym trzyma polska partja socjalistyczna, która podburza opinję społeczeństwa przeciwko Związkowi rep. sow. Partja ta wraz z jej opozycjonistami Niedziałkowskim. Diaman emi i in., przykrywającymi sie kłamliwemi quasi demokratycznemi frazesami, stanowi większe niebezpieczeństwo dla pracy partji kom. niż całkiem zdecydowani momarchiści Jaworskiego.

Ztąd, głosi w dalszym ciągu list, najbardziej pilnym zadaniem polskiej partji komunistycznej będzie walka za śmierć i życie z przywódcami P.P.S. bez różnicy ich odcieni.

Drugim nie mniej ważnym zadaniem ma być walka o wpływy w masach robotniczy. Należy tu wykorzystać obecnie strejki w miastach przemysłowych Polski“. W dalszym ciągu tej instrukcji komitet wykonawczy międzynarodówki zaleca polskiej partji komunistycznej intesywną pracę na wsi białoruskiej i ukraińskiej w kierunku popierania ruchów antypaństwowych, opanowanie fabryk wyrobu broni i amunicji przez swoich ludzi i t. d,

Kronika telegraficzna.

= Do starcia między członkami związku Reichsbanneru a komunistami, b. uczestnikami wojny doszło w czasie wyborów do gminy w Hamburgu, 12 osób zostało ciężko rannych a około 100 lekko rannych.

= Sir Austin Chamberlain przybył do Kalifornji.

= Wylewy w okolicy Valbonnais we Francji trwają w dalszym ciągu. Jeden ze strumieni, niosących muł i żwir, zniszczył wiele drzew, domów i 30 ha pola.

= Venizelos przybył do Londynu z Paryża owacyjnie witany.

= 10 tysięcy górników w rejonie kopalnianym w pobliżu Kladpa w Czechosłowacji rozpoczęło strajk.

= Venizelos odbył wczoraj rozmowę z premjerem Baldwinem i lordem Cushendunem.

= W całej Szwajcarji nastąpiły w ciągu wczorajszej nocy obfite opady. Poziom wody w większych rzekach podniósł się szybko. W górach powyżej 900 metr. spadł śnieg.

Z podróży lustracyjnej p. wojewody.

W dniach 28, 29 i 30 września r. b. wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz dokonał inspekcji powiatu mołodeczańskiego. Przybyłego na granicę powiatu p. wojewodę powitał w Zaśkiewiczach starosta p. Piekutowski w towarzystwie komendanta powiatowego P. P. i w obecności licznie zgromadzonej ludności. Po przyjęciu raportu od p. starosty i wysłuchaniu życzeń miejscowej ludności udał się p. wojewoda do Bienicy, gdzie dokonał szczegółowej lustracji Urzędu Gminnego i posterunku P. P. poczem zwiedził nowozałożoną spółdzielnię mleczarską. W Bienicy p. wojewoda przyjął delegację ludności rolniczej w sprawie pomocy siewnej z powodu nieurodzaju. Po wysłuchaniu jej dezyderatów p. wojewoda odpowiedział, że odpowiednie wnioski skierował już do władz centralnych i rozpoczęcia akcji pomocy siewnej oczekuje w najbliższym czasie. Następnie p. wojewoda wyjechał do Połoczan gdzie poza zwykłą inspekcją i wysłuchaniem próśb ludności zwiedził mleczarnię spółdzielczą.

W drugim dniu inspekcji p. wojewoda udał się z Chorzowa do Gródka, gdzie licznie zgromadzona ludność zgotowała przedstawicielowi rządu serdeczne przyjęcie. Po przyjęciu raportu od wójta i komendanta Ochotniczej Straży Ogniowej p. wojewoda zlustrował urzędy miejscowe, poczem udał się do Jarszewicz, zwiedzając tam remontujący się kościół i cerkiew oraz szkołę, w której powitany był uroczyście przez dziatwę. Przyjął również tam przedstawicieli ludności katolickiej, którzy prosili p. wojewodę o poparcie ich starań u ks. Metropolity w sprawie utworzenia parafji w Jarszewiczach i o pomoc dla zagrożonego budynku kościelnego. W Rakowie na powitanie p. wojewody tłumnie wyległa miejscowa ludność z wójtem, burmistrzem i duchowieństwem na czele, przyczem u wjazdu do miasteczka przy pięknie udekorowanej bramie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po przemówieniu przedstawicieli ludności polskiej i żydowskiej, którzy zapewnili, którzy zapewnili o zgodnej pracy obywateli bez różnicy narodowości i wyznania dla dobra Państwa, zabrał głos p. Wojewoda, dziękując za wyrażone uczucia i podkreślając, że harmonijna współpraca całej ludności jest właśnie podstawą i gwarancją postępu gospodarczego i odbudowy kraju. Po dokonaniu inspekcji Magistratu, Gminy, i posterunku P. P. Pan Wojewoda był podejmowany przez społeczeństwo miejscowe śniadaniem na probostwie. Z Rakowa wyjechał p. Wojewoda do Radoszkowicz i Kraśnego, dokonywując po drodze otwarcia nowego mostu w Michałowie. W Kraśnem po dokonaniu wizytacji urzędów p. Wojewoda podejmowany był przez społeczeństwo miejscowe w Kasynie Oficerskiem.

W niedzielę 30 września p. Wojewoda wziął udział w uroczystościach 10-ciolecia 86 p. p. w Mołodecznie, rozpoczętych odprawianiem Mszy polowej, po której nastąpiła defilada pułku i obiad w gronie żołnierzy i oficerów pułku. Po uroczystościach p. Wojewoda zwiedził nowozbudowane koszary w Helenowie, budynek szkoły powszechnej oraz budujący się gmach mieszkań urzędniczych w Mołodecznie. Wieczorem p. Wojewoda obecny był na akademji z powodu święta 86 p. p. i wreszcie na balu pułkowym.

W poniedziałek 1 b. m. w drodze powrotnej do Wilna zatrzymał się p. Wojewoda w Oszmianie, gdzie w gmachu starostwa dokonał dekoracji następujących osób Krzyżami Zasługi: złotym Krzyżem Zasługi ks. proboszcza Holaka oraz inż. Żylińskiego, Srebrnym Krzyżem Zasługi, agronoma P. Łastowskiego i sekretarza Magistratu m. Smorgoń P. Dabrysa, Bronzowym Krzyżem Zasługi sołtysa m. Soł P. Leszczewskiego i wójta gminy dziewieniskiej p. Mackiewicza.

O godzinie 14-tej p. Wojewoda powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

*

Obecni na bankiecie 86 p. p. w Mołodecznie wysłali do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka Piłsudskiego i Prezesa Rady Ministrów p. Bartla depesze hołdownicze podpisane przez ks. biskupa Bandurskiego, p. woj. Raczkiewicza, pułk. Bociańskiego i przedstawicieli społeczeństwa.

Dookoła problemu zmiany konstytucji jugosłowiańskiej.

W prasie i opinji jugosłowiańskiej już od dłuższego czasu utrzymuje się uporczywie pogłoska, że rząd białogrodzki zajęty jest przygotowaniem projektu zmiany konstytucji centralistycznej w myśl postulatów opozycji chłopsko-demokratycznej. Pomimo, iż szczegóły projektu rządowego w tej materji nie są jeszcze znane, sądzi się powszechnie, iż reforma konstytucji pójdzie w pierwszym rzędzie w kierunku zredukowania ilości „obłasti" (województw), których w chwili obecnej istnieje w Jugosławji 33.

Sarajewska „Weczernia Poczta" przyniosła w tych dniach wiadomość, że według nowego projektu rządowego Jugosławja podzielona być ma na 12 „obłasti". Trzy „obłasti" tworzyłaby Serbja przedwojenna, Wojwodina i Szrem — dwie, Chorwacja i Sławonja — również dwie, Słowenja—jedną, Dalmacja, Czarnogórze, Hercegowina i Bośnja—cztery.

Nowe „obłasti" posiadałyby daleko idącą autonomję administracyjną i pewną autonomję finansową. Po opracowaniu projektu zostanie on przedłożony wszystkim stronnictwom politycznym, a jednocześnie rząd wezwie partie większościowe do podjęcia współpracy z opozycją. Jak się zdaje, narazie projekt rządowy ma jedynie zapewnione poparcie rządowych radykałów i ludowców słoweńskich. Przywódca muzułmanów bośniackich, dr. Spaho, należący, jak wiadomo, również do obecnej większości rządowej, miał podobno oświadczyć, iż partja jego projektu rządowego popierać nie może, gdyż przewidziany w nim podział Bośni na dwie „obłasti" musiałby osłabić wpływy muzułmanów bośniackich.

Niewiadomo narazie, jakie stanowisko wobec rządowego projektu zmiany konstytucji zajmie opozycja chłopsko-demokratyczna. W kołach rządowych sądzi się, iż opozycja bądź to projekt ten przyjmie, bądź też wystawi projekt własny, gdyż dalsze ignorowanie akcji Białogrodu po przedłożeniu przez rząd konkretnego projektu byłoby nie do pomyślenia.

Według informacyj „Weczerniej Poczty" koalicja chłopsko-demokratyczna jest innego zdania, uważając, iż zasadniczo możliwe jest jedynie rozpatrywanie takiego projektu, który wyszedłby od króla, a nie od obecnego rządu. Ponadto opozycja stoi na stanowisku, iż sprawą zmiany konstytucji zająć się powinien nowy parlament, a nie izba obecna, z którą opozycja pod żadnym warunkiem nie zamierza współpracować.

Groźba rozlewu krwi w Austrji.

WIEDEŃ, 1.X (Pat). Dzienniki popołudniowe donoszą, że partja socjaldemokratyczna wniesie przeciwko zakazowi socjalistycznej manifestacji w Wiener Neustadt rekurs do rządu krajowego w Dolnej Austrji. Wczoraj odbyło się w Wiedniu zgromadzenie komunistów, na którem mówcy wzywali robotników, żeby wbrew zakazowi pojawili się masowo 7 października na demonstrację w Wiener Neustadt i przeszkodzili manifestacjom Heimwehry, Równocześnie kierownictwo Heimwehry ogłasza oświadczenie. że nie zgodzi się na jakiekolwiek ograniczenie programu manifestacji, zatwierdzonego przez władze.

Zakazy odbycia manifestacyj socjalistycznych w Wiedniu.

WIEDEŃ, I.X (Pat). Władze polityczne i instancji zakazały odbycia manifestacji socjalnej w dniu 7 października w Wiener Neustadt. Przeciwko temu zakazowi przysługuje zwołującym prawo wniesienia rekursu.

Dzienniki sądzą, że w razie wniesienia tego rekursu możliwe będą jeszcze rokowania w sprawie cofnięcia zakazu.

Łotwa o bezskutecznych próbach zawarcia z Litwą traktatu.

RYGA, 1.X (Pat). Łotewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłasza następujący komunikat: Dla uregulowania stosunków gospodarczych między Litwą i Łotwą w dniu 1 lipca 1925 roku obydwaj ministrowie Spraw Zagranicznych zatwierdzili projekt umowy handlowej, która następnie miała być uzupełniona wykazem towarów, jakie mogłyby być przy zniżonych stawkach importowane do wymienionych państw. Odpowiednia mieszana komisja zebrała się w Rydze w grudniu 1925 roku i opracowała wspomniany wykaz, Podczas przerwy w pertraktacjach obydwie strony zgodziły się na tymczasowe stosowanie minimalnych stawek i klauzuli największego uprzywilejowania. Na konferencji ministrów Spraw Zagranicznych w lipcu 1926 r. jeszcze raz potwierdzono zasady, które poprzednio zostały ustalone. Po zmianach gabinetów w Litwie i Łotwie sprawa umowy handlowej w ciągu 1927 roku nie posunęła się naprzód, aczkolwiek Łotwa niejednokrotnie wykazywała swą gotowość zawarcia umowy handlowej, a nawet unji celnej.

Kiedy w początku r. b. Łotwa miała wprowadzić nową taryfę celną próbowała ona znów uregulować stosunki ekonomiczne z Litwą choćby czasowo, litewski rząd jednak wymawiając się brakiem czasu, domagał się odroczenia tej sprawy, wskutek czego rząd łotewski wliczył czasowo Litwę do państw korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania, a 1 października z chwilą, gdy Litwa poczęła stosować nową taryfę celną, włączając Łotwę do państw korzystających z minimalnych stawek, rząd łotewski także postanowił stosować czasowo w stosunku do Litwy klauzulę największego uprzywilejowania, dążąc jednocześnie do zawarcia stałej umowy, którąby opierała się na zasadach ustalonych w 1925 r.

Zgon wybitnego architekta i malarza.

WARSZAWA. 1. X. (Pat). Dzisiejszej nocy zmarł tu nagle profesor politechniki Stanisław Noakowski, wybitny architekt i malarz. Zmarły był członkiem wielu akademji zagranicznych i Akademji Umiejętności w Krakowie. Za wybitną działalność przy odbudowie Polski prof. Noakowski odznaczony był w roku 1924 krzyżem komandorskim Odrodzenia Polski.

Z Rosji Sowieckiej.

„Pokojowe" dążenia Sowietów.

MIŃSK. 1. X (kor. własna). Prawie we wszystkich miastach Białejrusi sow. odbył się szereg inscenizacyj lotniczo-gazowych napadów. W ćwiczeniach tych aktywny udział przyjmowały tow. „Osoawjachim", robotnicze org. przysposobienia wojskowego.

Największe tego rodzaju pokazowe „lotniczo gazowe" ćwiczenie odbyło się ostatnio w Mińsku.

Niepowodzenie sow. pożyczki industrjalizacyjnej na wsi.

MIŃSK. 1. X. (kor. własna). Ostatnia 500 miljonowa sow. pożyczka industrjalizacyjna nie cieszy się powodzeniem na wsi białoruskiej. Zgodnie z doniesieniami „Zwiezdy" w przydzielonych do pokrycia przez wiejską ludność BSRR. obligacyj tej pożyczki na sumę 1.200.000 rubli, pokryto zaledwie 100.000 rubli.

Powrót „Krasina".

LENINGRAD. 1. X. (kor. własna). Zgodnie z otrzymanemi dyrektywami sow. komitetu pomocy Italji, łamacz lodów „Krasin" odpłynął do portu leningradzkiego. Na wniosek komitetu załodze Krasina ma być przygotowane uroczyste spotkanie. Statek ten, jak również i część pracowników, którzy się specjalnie odznaczyli w poszukiwaniach załogi Italji, będą udekorowane orderem „Czerwonego Sztandaru".

Jeszcze kontrrewolucja.

MOSKWA. 1. X. (kor. własna). W dniach najbliższych w sądzie okręgowym w Rostowie nad Donem będzie rozpatrywana sprawa kontrrewolucyjnej organizacji, której za teren działania służył cały Kubań.

Większość aktywnych członków tej org. należała do studentów kubańskiej wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego. Ostatnio organizacja uciekła się do metod terrorystycznych i wykonała kilkanaście zamachów na miejscowych dygnitarzy komunistycznych.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 22 członków tej org. Wszystkim im grozi kara śmierci.

Nowe zwiększenie podatków w Sowietach.

MOSKWA. 1. X (kor. własna). Ze względu na stale zmniejszające się dochody państwowe, Rada Komisarzy Ludowych, postanowiła zwiększyć o 30 proc. główny, t. zw. „sielsko chozjajstwiennyj" podatek. Podatek ten w-g zamiaru kierowników sow. polityki skarbowej w głównym stopniu ma obciążać bardziej zamożnych gospodarzy.

Zdaniem wielu znawców życia gospodarczego obecnej Rosji Sow., podatek ten zupełnie zrujnuje zamożniejsze gospodarstwa włościańskie.

Z Litwy Kowieńskiej.

Co jest przyczyną nienormalnych stosunków politycznych w Litwie.

Rytas 22.IX w art. wst. (dr. L. Bistrass) atakuje rząd Woldemarasa za to, iż pomimo niejednokrotnych z jego strony obietnic, zwleka dotychczas z wprowadzeniem w życie ogłoszonej dn. 25 V r.b. konstytucji litewskiej. Dziennik wyjaśnia potrzebę, jaknajprędszego zwołania Sejmu, motywując to stagnacją litewskiego życia politycznego oraz nienormalną sytuacją wewnętrzną. „Nowa konstytucja—pisze dziennik — została ułożona po myśli partji rządzącej; przeto też nie może być obecnie mowy o tem, że konstytucja krępuje inicjatywę rządu. Społeczeństwo litewskie oczekuje z niecierpliwością od rządu konkretnych prac, nie zaś pięknych słów lub czczych obietnic" Co się tyczy wydanej ustawy o utworzeniu Rady Państwa, to—według dziennika—pomimo ograniczonej kompetencji będzie ona mogła przynieść niejaką korzyść, jeśli przed wydawaniem odnośnych ustaw Rada Państwa będzie uprzednio informowała o zamierzonych projektach społeczeństwo, by zatwierdzone już ustawy, jak to było praktykowane dotychczas, nie zjawiły się odrazu jak jakiś deus ex machina w „Wiadomościach Państwowych". Tylko twórcza praca rządu litewskiego—zdaniem Bistrass—mogłaby wpłynąć na uregulowanie wzajemnych stosunków partji rządzącej z temi stronnictwami, które w rządzie udziału nie biorą i nie roszczą sobie do tego pretensji, lecz którym leży na sercu dobro kraju.

Karjera „mjr. Szt. Gen. Pietkiewicza".

Rewelator kowieński Aleksander Pietkiewicz, który z kryminalisty zaawansował w Kownie na mjr. Sztabu Generalnego i oficera II Oddziału, jest tym często spotykanym po wojnie typem, który wchłonął w siebie najgorsze strony życia. Przybył do Polski w roku 1924 z Rosji Sowieckiej. W Wilnie wkręcił się on do Sekretarjatu Wyzwolenia przy ul. Mostowej Nr. 1, gdzie pełnił funkcję woźnego. Zajęcie to jednak nie należało do dobrze płatnych rzuca więc je, aby się znaleść w Zdzięciole w woj. nowogródzkiem w charakterze podrzędnego urzędniczyny gminnego. Pociąg do kokainy i morfiny i giętkość charakteru nie pozwoliły mu tam długo pozostać. Za różnego rodzaju nadużycia zostaje wyrzucony. Wtedy wypływa znowu w Wilnie. Tu wchodzi w kontakt z b.pos. Szapiełem, któremu pisze za odpowiednią opłatę manifesty do włościan. Codzienni bywalcy Czerwonego Sztrala spotykali wówczas dziwaczną, nerwową, ubraną w jakiś pstry kożuszek figurę, która gestykulując na prawo i na lewo, każdemu kto się tylko napatoczył opowiadała niestworzone historje o swoich bohaterskich przeżyciach w Rosji. Czego w tych opowiadaniach nie było? I wykradzenie z jadącego auta szefa Szt. Gen. armji sow. tajnych dokumentów, i zabicie jakiegoś groźnego komisarza „Czeki", a późniei przebranie się w jego mundur, co umożliwiło mu dłuższe rezydowanie w Centrali G. P. U. w Moskwie. Oczywiście mjr. Szt. Gen. Pietkiewicz opowiadał te wszystkie niestworzone historje pod wpływem większej, lub mniejszej dozy narkotyków. W takim stanie Pietkiewicz zabawiał się kilka razy i w Wilnie w dedektywa. Upatrzył sobie na dworcu jakąś bogu ducha winną ofiarę i szedł za nią krok w krok inwigilując ją. Na żądanie „inwigilowanego" „dedektyw" pomaszerował do komisarjatu P. P. gdzie jednak poprzestano na stwierdzeniu, że mają doczynienia z anormalnem zupełnie indywiduum. W końcu zabrakło mu pieniędzy na kokainę i morfinę. Wpadł więc w stan zupełnego odrętwienia, w którem jął się ostatecznego już środka, podrabiania papierów, fałszowania weksli i t. p. W końcu mając do wyboru; uciekać, albo iść do więzienia— wybrał to pierwsze. Wybór był trafny, w ciągu bowiem miesiąca zrobił bajeczną karjerę: ze zwyczajnego złodziejaszka zaawansował na mjr. Szt. Generalnego.

* * *

Bohater wspomnianej „bajecznej karjery" składa w dalszym ciągu rewelacje. W onegdajszym numerze „Echa", gadzinowego pisma rosyjskiego, wychodzącego w Kownie ukazały się dalsze wyznania Pietkiewicza, tym razem w sprawie rzekomego zabójstwa gen. Zagórskiego. Wyznania te tchną taką ohydą, tyle w nie rewelator święciański wplątał nazwisk znanych powszechnie w Polsce osób, że trudno by nam było tu je przytoczyć

Trylogja o Józefie Piłsudskim

Wódz. Powieść przez Gustawa Olechowskiego.

I.

O nielada pokusił się autor zadanie: ująć syntetycznie dzieje kilkudziesięciu lat walk podziemnych o niepodległość w Polsce, dzieje fantastyczne w swej różnorodnej postaci bojowników o wolność i wśród nich najbogatsze przygody J. Piłsudskiego... zuchwałe przedsięwzięcie! Zapowiadana tajemniczo i z dużą dozą niesmacznej reklamy książka, bez wymienienia autora, nasuwała nazwiska dwóch ludzi, mogących i naturą epickich talentów i swym uczuciowym stosunkiem do Piłsudskiego gwarantować wierność opisów i podkład ideowy. Strug lub Sieroszewski zdawali się wskazani do ujęcia tego przedmiotu, zwłaszcza Strug, który w *Pokoleniu Marka Świdy* potrafił ująć w potężnym skrócie obraz całego społeczeństwa w kalejdoskopie zmian i rozwoju. a znów Sieroszewski w wychodzącej w Tyg. Ilustrowanym powieści *Pan Twardowski* okazał, że żaden świat, epoka, ani psychika nie są mu dalekie.

W 423 stronicowem dziele p. Olechowskiego nie ma ani jednej stronicy, którą by nawet uczestnicy tych wypadków przeczytali ze wzruszeniem. Jakież wszystko to, co tak nam tętniło w sercach i mózgach stało się martwe i papierowe, obojętne i płytkie. Ani to powieść, ani to studjum psychologiczne. Nudny referat publicystyczny. Ot, jedno za drugiem opowiedziane jak to tam było; a ileż anegdot, zdarzeń znanych w środowiskach legjonowych, powtarzanych, tu nie znalazło miejsca, mimo że są charakterystyczne. Dlaczego opuszczony jest zupełnie epizod bezdański, niby wstydliwie, dlaczego nie ma wzmianki o brutalnem znęcaniu się nad więźniem na Syberji, dlaczego tak nikle, przelotnie zaznaczony stosunek z bratem Bronisławem, druhem i bliźnim duchem? Dlaczego o pracy w Wilnie i rozmaitych zabawnych epizodach chowania „Robotnika" nie wspomniano dla ożywienia tej martwej książki? Zaznaczywszy spotkanie z Romanem Dmowskim w Tokio, i starcie się dwóch orjentacji, nie wypowiada autor dalszych spostrzeżeń co do roli przywódcy N. D. w tamowaniu ruchu niepodległościowego.

Nie charakteryzuje wcale lub prawie ludzi organizujących drużyny strzeleckie, wzajemny stosunek rozmaitych formacyj wojskowych w Małopolsce, orjentację rosyjską Warszawy, ofiarność, dziś tak często lekceważonych, niechętnie widzianych galicjaków" — wszystko to nie jest wydobyte. Tylko najpłytsze, najbardziej powierzchowne rzeczy uderzały autora, w żadną głąb nie zajrzał. A już te rozmyślania lub wystąpienia bohatera powieści?... Jeśli ta postac komu przypomni „Wiktora", lub Ziuka... to musiałby mieć bujniejszą od autor wyobraźnię, Jest talent i talent. W nowelkach Małaczewskiego i w „Odznace za wierną służbę Struga w Pluszowym Niedźwiadku Ostrowskiej wspomniany jest Komendant... ot, słów kilkanaście. On to jest jak żywy. Uśmiech i wzruszenie ogarnia i tamte czasy stają w oczach. A w tej papierowej powieści wcale się nic nie widzi i nie wspomina. Trzeba jedno przyznać, że mimo rozwlekłości ujemnie wpływającej na żywotność opowiadania, dzieje całe są traktowane objektywnie, sumiennie i po kronikarsku wiernie. Chronologicznie ściśle; to po tem nastąpiło, takie tam a tam były osoby, tędy to a tędy jeździł Komendant z temi właśnie osobami. Najbardziej może ożywione są epizody pobytu na Syberji i tamtejsze typy, ale w kraju... Ani jednej zbiorowej sceny, czy to wiecu robotniczego, zebrania tajnej zakonspirowanej paczki, czy manewrów strzeleckich na Krakowskich Błoniach.

Nie ma też, co by się koniecznie prosiło o porównanie, nastroju mas włościańskich w Kongresówce w 1905 r., a w 1914 r. Jestto bowiem ważna sprawa i nie dość wyjaśniona. W 1905 r., gdy strajk szkolny młodzieży, domagania się językowe, szkolnictwa i przedstawicielstwa, poruszyły nietylko inteligiencję miejską, ale i wieś, wtedy włościanin polski, pod wpływem swobodniej kolportowanych wydawnictw przypomniał przeszłość kraju i po prostu, że jest polakiem, a pod wpływem agitacji przyjaciół Piłsudskiego, widząc przegraną potężnej Rosji, stawał się coraz szybciej orjentacji antirosyjskiej.

Chłopi pod Warszawą przychodzili pytać kiedy trza będzie prać moskali, w Kieleckiem ostatnie powstanie, na krwawem Podlasiu katowanie unitow wspominano. O Kościuszce i Bartoszu Głowackim mówiono po wsiach „ruski", pobity przez jakąś małą żółtą Japonję, stał się przedmiotem lekceważenia i abominacji. Głuche szmery o ruchawce chodzić zaczęły, mosty leciały w powietrze, a strzępy z policji i gubernatorów też. Po Warszawie rozeszły się jakieś plotki o dostarczaniu przez Grajewo broni rewolucjonistom, i że Niemcy to skwapliwie i za darmo czynią, żeby do reszty zgubić Polskę i Polaków, i sprowokować ich w stosunku do Rosji, a potem, gdyby wybuchło, wspomagane przez nich powstanie, naturalnie pomogli by Rosji zdławić je, i sami by za to otrzymali od przestraszonej, będącej pod niemieckiemi wpływami Matuszki. Kto wie, może i całe Królestwo polskie w prezencie? Na tę myśl, sympatykom „niepodzielnego Carstwa", otaczającym p. Dmowskiego, włosy stawały na głowie. I wtedy to zaczęli używać tej samej broni co w 1914—15 roku. Mianowicie po całej Warszawie i przyległych gubernjach poszły wieści, że wszystko co o niepodległości gada, pisze, czy do niej przygotowuje, to niemiecka, za niemieckie pieniądze prowokacja. To samo słowo w słowo w 1914—15, pisał nestor pozytywistów warszawskich Świętochowski denuncjując Strzelca i analogiczne organizacje młodzieży, na co mu, pięknie i z bólem odpisał, (w„ Głosie" zdaje mi się), p. Hołówko.

I rzecz dziwna, w 1905 r. rozpuszczanie tej bajki udało się bardzo dobrze. Głosy niepodległościowe, pomiędzy włościaństwem przynajmniej, umilkły. Co więcej, zaczęła się intensywna agitacja. mająca na celu wykazać, że niebezpieczeństwo wynarodowienia, ucisk, prześladowania ze strony Rosji są niczem, w porównaniu z niebezpieczeństwem niemieckiem. To dopiero i to jedyną jest groźbą dla Polaków! Skutki tej agitacji okazały się jaskrawo w 1914-15 r. Chłop w Kongresówce szedł masowo i z zapałem w szeregi carskich rot, by prać szwaba, a że niepodległość szła od Krakowa, więc była austryjacka, szwabska i też czemś oszukańczem, do zwalczania i pogardzania. Pamiętamy te rzeczy... I echa tych orjentacyj znajdujemy w książce Olechowskiego, cokolwiek z Hetmanów Weyssenhoffa zaczerpniętych. Rozmowa pp. Gadesmana, Wolfensona i Höllemana w nocnej restauracji berlińskiej, „ciemnych duchów", poprostu djabłów w kusych paczkach, potrąca o bardzo gruby i naiwną symbolikę, a już i mówić się nie chce o zupełnie niesmacznym koncepcie jakichś Teodarów, Tadeusza i Zary, w zaświatach żyjących i wpływających na postępki Piłsudskiego ukazywaniem się w widomej postaci! Czy autor nie zdał sobie sprawy, jak to obniża siłę moralną Józefa Piłsudskiego, to robienie z niego powolnego narzędzia w ręku jakichś niby duchów? Jakby on potrzebował rad jakiejś fantastycznej Zary, by się decydować! A już zrobienie z „Ziuka" reinkarnacji Piotra Skargi, którego duch siedział u wezgłowia rodzącej pani Piłsudskiej w Zułowie i „czatował na chwilę sposobną", jest czemś tak humorystycznem, że równa się tylko zupełnemu patosowi, w którym pisane 26 str są nazbiane. Zanotowaliśmy też przez szczególe świadczące, jak np. autor studjował okolice Wilna. „P. szedł za Trockie rogatki ku kryminalistom Ponarskim i tam na Balmoncie, koło Białego Kamienia odbyła się narada". Belmont nie Balmont, jest jak wiadomo w innej stronie miasta, po nad posesją P-wa Kadenacych, miejscu schronienia Piłsudskiego w latach konspiracji. Na str. 280 dowiadujemy się, że z szatanów (Gadesmana), że prześladowanie chrześcijan, spalenie Joanny d'Arc, Renaisance! Rewolucja francuska; to wszystko dzieło szatana i to nieudane w dodatku! I to pogląd... sowiety! Wreszcie str. 398-99 nigdy żaden legjonista — strzelec nie mówił *„Cześć Panie Komendancie"*! Tylko *„Cześć Komendancie"*. To jest drobnostka, ale świadcząca, że autor w tem środowisku mało chyba przebywał.

Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

Fabryka samochodów „General Motors Corp." a Wileńszczyzna.

Ze wszystkich firm samochodowych, jakie dotychczas znamy, wysuwa się ostatnio bezsprzecznie na czoło „General Motors Corporation" mająca swą centralę w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a filje we wszystkich prawie krajach. W samych Stanach Zjednoczonych i Kanadzie „General Motors Corporation" liczy 79 fabryk. Pozatem posiada on rozsiane po całym świecie fabryki montażowe, przyczem fabryk takich istnieje już dzisiaj 23.

Wypuszczają one w świat takie samochody, jak taksówki „Chevrolet" wytworne „Oaklandy", wspaniałe „Buicki", potężne i piękne w linji „Cadillaci" oraz mniej znane, zwłaszcza u nas cztery typy maszyn „La Salle", „Pontiac", „Oldsmobile" i „Vanschall", wreszcie wozy ciężarowe „Chevrolet" i G. M. C.

Jak ogromnem przedsiębiorstwem, nieznanem i niespotykanem w innych krajach jest „General Motors", możemy sobie wyobrazić, gdy stwierdzimy co następuje: „General Mot." zatrudnia 250.000 robotników, pracujących w Ameryce oraz w zakładach, warsztatach i biurach, rozsianych na terytorjum 104 państw; aktywa przedsiębiorstwa dochodzą do zawrotnej cyfry 10.298.873.431 złotych; w jednym tylko roku 1926 zakłady „General Motors" wyprodukowały i sprzedały przeszło 1.200.000 aut, by w następnym 1927 roku sprzedać już przeszło 1.550.000; w roku 1927 wypłacono tysiącom akcjonarjuszy 800 000.000 złotych jako zysk złożonych przez nich do przedsiębiorstwa kapitałów, przyczem ogólna suma zysków dochodziła do 2.300.000 złotych.

Gdy się czyta te zawrotne liczby mimowoli zachodzi pytanie czemu zawdzięcza „General Motors" takie powodzenie. Otóż dewizą tej wytwórni jest *„otrzymujesz więcej, płacąc mniej, kiedy kupujesz auto marki „General Motors"*. Dewizę tę udało się „General Motors" w pełni zrealizować dzięki bardzo dobrze pomyślanej organizacji produkcji i zbytu, racjonalizacji pracy, nadzwyczajnemu rozmachowi i ciągłemu udoskonalaniu samochodów, tak, że w ciągu 18 mies. udało mu się zwiększyć odporność maszyn ośmnastokrotnie i t. p.

Duszą organizacji „General Motors" jest stojący na jej czele Alfred P. Sloan, który swemu przedsiębiorstwu takie daje hasło:

„Naszem hasłem jest dać masom tani samochód luksusowy, a pozatem fabrykować wozy, których wartość i cena odpowiada różnej skali dochodów, i wymagań klijenteli. A więc obok „Chevroleta" produkujemy maszyny typu „Oakland", „Cadillac", „La Salle", „Vauxhall", „Pontiac", „Oldsmobile" i Black. „General Motors" zwracając się do publiczności może liczyć na liczne rzesze nabywców, gdyż za cenę, której żąda za samochód, daje fabrykat bezwzględnie najlepszy z istniejących". A oto jeszcze słowa, w których streszcza się idea przewodnia „General Motors": „Musimy wypełniać nasze zadania tak, aby praca dnia dzisiejszego lepiej była wykonana od wczorajszej, abyśmy jutro pracowali sprawniej aniżeli dzisiaj, aby tydzień bieżący lepszy był niż ubiegły, a następny lepszy od obecnego, każdy zaś rok następny lepszy od poprzedniego. Oto dewiza, której trzymać się należy, aby iść naprzód..."

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że „General Motors" chodzi li tylko o własne zyski. Tajemnica powodzenia tej wielkiej wytwórni leży pozatem wszystkiem i w tem, że konsekwentnie przestrzega ona kardynalnej zasady koordynowania interesów przedsiębiorstwa z interesami ogółu społeczeństwa, tej zasady, która zwłaszcza u nas w Polsce nie zawsze jest przestrzegana.

A właśnie chcemy powiedzieć słów parę o produkcji „General Motors" w Polsce. Mamy bowiem w Warszawie fabrykę montażową tej wytwórni, która jest 22-gą zkolei w świecie i która dziennie zmontowała około 1000 „Chevroletów", a powodzenie tych taksówek wskazuje, że już 1-go stycznia następnego roku liczba ich przekroczy 2.000. Wozy są montowane w Warszawie przy pomocy polskich obrabiarek i polskich narzędzi. 90 proc. urzędników i robotników fabrycznych stanowią Polacy, zasadą bowiem ich jest korzystanie wszędzie z sił lokalnych. Każdy więc zmontowany w Polsce „Chewrolet" jest w 60 proc. wozem polskim. Ta okoliczność ze względu na nasz bilans handlowy ma dla nas szczególne znaczenie.

Trzeba przytem pamiętać, że Polska jeżeli chodzi o komunikację automobilową znajduje się jeszcze w niemowlęctwie. A tymczasem mamy ogromne przestrzenie, gdzie sieć kolejowa jest tak rzadka, że przy rozważaniu kwestji transportu prawie nie wchodzi w rachubę. Dotyczy to szczególnie naszych Ziem Wschodnich. Tak więc czy inaczej, nie mając własnych fabryk musimy sprowadzać samochody z zagranicy. Dodatnim więc objawem jest, że mamy u siebie w Warszawie „General Motors" fabrykę nietylko daje nam odpowiadające ostatnim wymogom techniki maszyny, ale i montuje je przy pomocy polskich sił i polskich materjałów pomocniczych.

Jeżeli w końcu chodzi o zagadnienie transportu samochodowego na Wileńszczyźnie to niech nam będzie wolno przytoczyć tu słowa p. T. Bauera, dyrektora Dep. Zagr. Aautomobilowej Izby Handl. w Stanach Zjednoczonych, który na otwarciu fabryki powiedział o transporcie ekonomicznym na Wileńszczyźnie co następuje:

„Będąc w Teatrze Narodowym spotkałem się przypadkowo z moim znajomym z Washingtonu, który swego czasu zajmował tam stanowisko Radcy Handlowego przy Poselstwie Polskiem. Nawiązana z nim rozmowa zeszła na transport samochodowy, lecz znajomy mój zdawał się nie doceniać zbytnio wartości komunikacji samochodowej dla Polski.

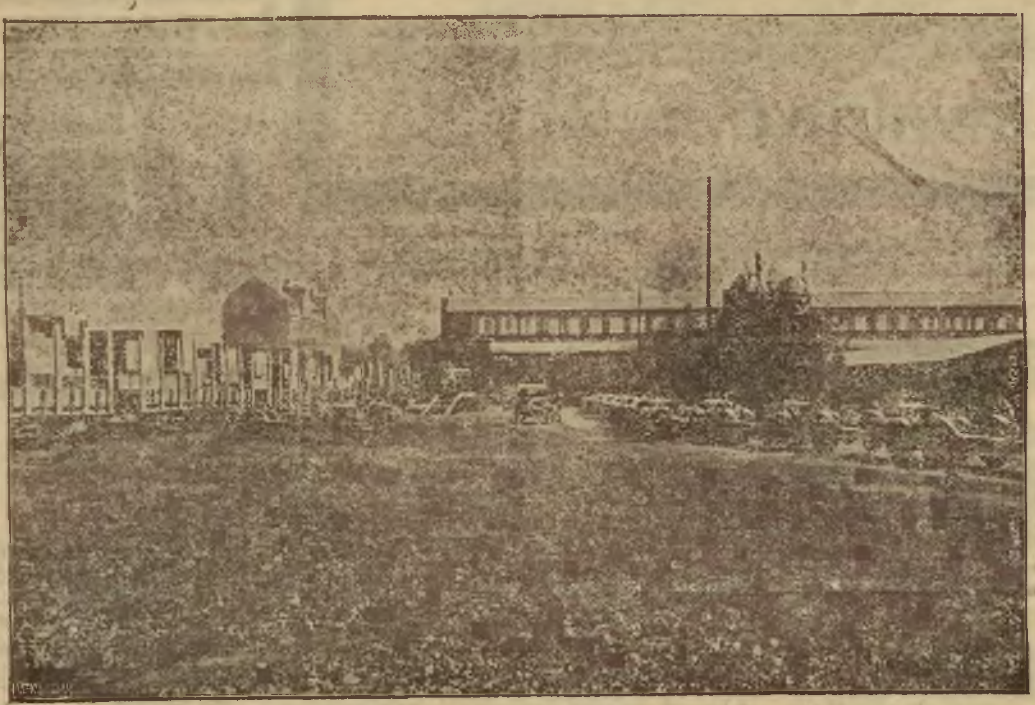
Wypadło jednak tak, że będąc na urlopie, przyjechał on do Wilna, swego rodzinnego miasta. Będąc przedtem rolnikiem zaczął się interesować kwestjami rolniczemi. I rzecz charakterystyczna, że wówczas dopiero przekonał się o wartości komunikacji samochodowej.

Stwierdził on, że duży obszar ziemi na Wileńszczyźnie jest bardzo żyzny, że może dawać przez pewien czas dobre zbiory, nie będąc nawet zdrenowany i wogóle nie potrzebując żadnych inwestycyj. Mimo wszystko gospodarstwo nie mogło być prowadzone intensywnie, ponieważ nie opłacało się. Przyczyną tego był brak ekonomicznego transportu.

Koszta były nieproporcjonalnie wielkie. Np. sprowadzenie wagonu nawozów sztucznych wymagało 10 wozów, 10 par koni i 10 woźniców. W ten sposób produkcja rolna, zdaniem mego przyjaciela, nie mogła mieć powodzenia od samego początku i stan taki w rejonie tym pozostanie, dopóki nie zostaną zbudowane dobre drogi, o ile nie zostanie zaprowadzona ekonomiczna komunikacja samochodowa. Jest to jeden z przykładów, który świadczy, że transport stoi w pierwszym rzędzie przed produkcją.

Właśnie w dziele zmiany tych warunków. Sz. Panowie wezmą udział. Działalność ta przyniesie Panom nietylko korzyści osobiste, lecz co ważniejsze, Sz. Panowie przekonają się, że gdzie zjawi się wóz motorowy, tam powstaną większe możliwości produkcyjne, a w rezultacie i większe zadowolenie".

Zakłady „General Motors" w Warszawie.



Posesja fabryki „General Motors w Polsce". Na lewo skrzynie z częściami składowemi Chevrolet, które przybyły pociągiem wprost z portu do składu wolnocłowego przy fabryce. Na prawo szereg podwozi ciężarowych Chevrolet gotowych do zabrania. Przy touringu Chevrolet — pośrodku jezdni p. O. K. Winding, Kierownik Wydziału Sprzedaży, konferuje z p. J. Akatonem, Kierownikiem Działu Reklamy.

Wykonanie wyroku na zabójcy Masłowskich.

Wczoraj poraz pierwszy w Wilnie wykonano wyrok śmierci przez powieszenie. Na pętli zawisł wykolejeniec życiowy Aziulewicz, zabójca rodziny Masłowskich, zamieszkałych w folwarku Leśniczówka pod Landwarowem. Aziulewicz uderzeniami siekiery zabił wówczas Masłowskiego, żonę jego, córkę i parobka. Pan Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie i tem samem wyrok sądowy stał się prawomocny. Wczoraj o godzinie 10 rano w prokuraturze odbywała się konferencja odnośnych przedstawicieli władz w celu omówienia szczegółów egzekucji. W tym samym czasie skazaniec przygotowywał się na śmierć. Przyjął księdza, przed którym spowiadał się i wyraził skruchę z powodu ciążącej na nim zbrodni. Tuż przed godziną 12 w południe do gmachu więzienia przybyli przedstawiciele władz sądowych, policji i lekarz, którzy zebrawszy się w dużej piwnicy więziennej służącej tym razem za miejsce stracenia mieli być obecni przy egzekucji. O godz. 12 w asyście dozorców więziennych i księdza wprowadzony został do piwnicy Aziulewicz. Ustawiono go na szafot i sekretarz sądowy począł odczytywać wyrok. Po dokonaniu tego rozpoczął swoje czynności kat Maciejewski, który przystąpiwszy do skazańca, pomimo jego prośby, która była ostatnią, zawiązał mu oczy i narzucił na szyję pętlę. W tym momencie stojący w pobliżu pomocnik kata pociągnął za sznur i Aziulewicz zawisł uduszony pętlą. Po stwierdzeniu przez lekarza zgonu kat Maciejewski zdjął z rąk białe rękawiczki i zgodnie z ceremonjałem, rzucił je pod nogi skazańcowi. Po egzekucji spisano odnośny protokuł, że sprawiedliwości stało się zadość. Aziulewicz, okazuje się, przez cały czas poprzedzający egzekucję był zupełnie spokojny. W przeddzień widział się z żoną. Niemiał żadnych prośb prócz tej, jak zaznaczyliśmy, żeby mu niezawiązywano oczu.

Wieści i obrazki z kraju.

Zamordowanie gajowego w Słonimskiem.

Onegdaj rano w lesie koło wsi Smolny-Piec w pobliżu Słonima znaleziono zwłoki zamordowanego gajowego tamtejszych lasów Juljana Kaszkuna. Kaszkuna zginął z bezwzględnie walki z kłusownikami. Jak się okazało Kaszkun lustrując las natknął się na 5 kłusowników, którzy widząc, że nie ujdą, zasypali go gradem kul, a gdy Kaszkun padł na ziemię, dobili go uderzeniami karabinów. Policja jest już na tropie morderców.

Aresztowanie radnego — działacza komunistycznego.

Miasteczko Kosów od pewnego czasu odwiedzał często radny gminy Dziewiątkowskiej pow. Słonimskiego Alexander Laczko, co w końcu zwróciło uwagę policji. Było bowiem podejrzenie, że p. radny jest działaczem antypaństwowym. Laczkę onegdaj aresztowano i podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono moc odezw, cyrkularzy szyfrów i różnej korespondencji, dowodzącej, że był on jednym z najaktywniejszych członków Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi.

Fabryka fałszywych 50 groszówek.

BARANOWICZE, 1/X. (Pat). Onegdaj w kinie Longinus władze śledcze wykryły fabrykę fałszywych 50-groszówek, prowadzoną przez mechanika Aleksandra Bornerzyńskiego. Fabryka pracowała od dłuższego czasu.

Czyżby morderstwo?

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Radoszkowicz w pobliżu wsi Zajrejówka w okolicznym stawie wyłowiono zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. Jak ustaliło pierwiastkowe dochodzenie jest to Henryk Bolesławowicz, który w swoim czasie przybył z Warszawy do wzmiankowanej wyżej wsi. Ponieważ zachodzi podejrzenie morderstwa — władze bezpieczeństwa w sprawie tej prowadzą energiczne dochodzenie.

Pastuch na rogach rozjuszonego byka.

W pobliżu Rakowa we wsi Jeleniówka prowadzony z pastwiska ze stadem bydła byk rzucił się w pewnym momencie na jednego z poganiaczy i zanim się drudzy zorjentowali w sytuacji, wziął go na rogi i przygwoździł do ziemi, gniotąc mu klatkę piersiową. Rozjuszony byk z wielkim trudem został unieszkodliwiony. (x)

KRONIKA.

Wtorek **2** październ	Dziś: Aniol. Stróżów. Jutro: Kandyda. Wschód słońca — g. 5 m. 18. Zachód — g. 17 m. 00

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 1. X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 752. Temperatura średnia + 6°C. Opad w milimetrach 1. Wiatr przeważający zachodni. Uwagi. Pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę + 9°C.

Tendencja barometryczna: bez zmian.

OSOBISTE.

— Komisarz Kasy Chorych p. Pawłowski rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. Jakób Wasiukiewicz.

— W niedzielę rano przybył do Wilna wraz z małżonką na kilkodniowy pobyt naczelny dyrektor Polskiego Radja p. Zygmunt Chamiec.

— Z prokuratorji Generalnej. Delegat Prokuratorji Generalnej p. Adolf Kopeć w dniu 1-go października powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

URZĘDOWA.

— **Godziny urzędowania.** W związku z ukazaniem się w niektórych pismach wiadomości o wprowadzeniu zimowych godzin urzędowania w instytucjach państwowych dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że żadne rozporządzenie w tym względzie nie było wydane i że nadal obowiązują godziny urzędowania dotychczasowe t. j. od godz. 8-ej do 3-ej popoł.

MIEJSKA.

— **Utworzenie bloku wyborczego do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie utworzenia polsko-żydowskiego bloku wyborczego do Izby Przemysłowo-Handlowej dobiegły końca. Onegdaj odbyło się posiedzenie zainteresowanych stron, w celu oficjalnego stwierdzenia powstania bloku i omówienia akcji wyborczej. Specjalną troską bloku była sprawa umożliwienia najszerszym sferom kupleckim wzięcia udziału w wyborach, a to w celu zapobieżenia wstrzymywaniu się od wyborów z powodu zbytniej odległości biur wyborczych, których ilość na terenie 4 województw wschodnich wynosi zaledwie 44 przy 80 tysiącach wyborców. Taksamo układanie spisów wyborczych podzielonych na 4 oddzielne listy wysoce komplikuje sprawdzanie i powoduje dezorganizację. W celu zapobieżenia powyższym niedociągnięciom, postanowiono temu zaradzić i natychmiast przystąpić do intensywnej agitacji w kierunku pociągnięcia kupców do udziału w wyborach, tembardziej, że są to pierwsze tego rodzaju wybory na terenie Ziem Wschodnich, mające wielkie znaczenie dla rozwoju naszych stosunków gospodarczych.

— **Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Główna komisja wyborcza do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 października rozpoczęły swe urzędowanie miejscowe komisje wyborcze.

— **Loterja fantowa.** Na rzecz ochronek Związku Pracy Społecznej Kobiet w Wilnie, znajdujących się na Nowych Zabudowaniach i Zwierzyńcu w dniu 7 października r. b. odbędzie się wielka loterja fantowa.

— **O obniżenie cen za węgiel.** W celu za pobierania wygórowanym cenom za węgiel starostwo grodzkie swoim w najbliższym czasie komisji rzeczoznawców, która ustali ceny na ten artykuł obecnie niezbędny i poszukiwany ze względu na zbliżającą się zimę. (x)

— **Przyjazd do Wilna prezydenta m. Katowic.** Wczoraj rano przybył do Wilna prezydent m. Katowic p. Adam Kotzur w towarzystwie jednego z radnych katowickich. Goście zwiedzili w dniu wczorajszym szereg przedsiębiorstw miejskich. Gości oprowadzał i zaznajamiał z gospodarką miejską vice-prezydent miasta p. W. Czyż.

— **Komorne na IV kwartał 1928 r.** Na mocy odnośnej ustawy komorne za IV kwartał b. r. (październik, listopad i grudzień), pobierane będzie w następujących normach. Za pokój z kuchnią albo sam pokój 55 proc. czynszu przedwojennego. Wszystkie inne lokale mieszkaniowe oraz sklepy opłacać mają pełne 100 procent czynszu przedwojennego.

— **Kurs dla oglądaczy mięsa.** W dniu wczorajszym rozpoczął się przy rzeźni miejskiej 6-cio tygodniowy wieczorowy kurs dla oglądaczy mięsa.

— **Napisy komunistyczne na ścianach.** Na ścianach domów w śródmieściu ujawniono napisy o treści komunistycznej, które zostały przez dozorców zmyte.

— **Przyjazd do Wilna dyrektora Muzeum Historycznego w Goteborgu.** W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Wilna dyrektora Muzeum Historycznego w Goteborgu (Szwecja) p. Axela Rondala, który, jak wiadomo, jest specjalisty epoki Wazów. Pan Axela Rondala ma na celu zaznajomienie się z zabytkami historycznemi z czasów Zygmunta III, Władysława IV-go i Jana Kazimierza.

Na obwód I-szy — Mostowa 7 szkoła powszechna, obwód II-i Mickiewicza 62 szkoła powszechna Nr 16, obwód III-i — Ostrobramska 5 szkoła powszechna, obwód IV — Mickiewicza 7 Bank dla Handlu i Rzemiosł, obwód — V-y Wileńska 10 szkoła powszechna. Godziny urzędowania od 18-ej do 21-ej, w święta od 12-ej do 14-ej do października włącznie. Obwody pokrywają się z urzędami skarbowemi.

WOJSKOWA.

— **Zebrania kontrolne dla szeregowych i podoficerów.** Od 15 b. m. do 1 listopada odbywać się będą zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia kategorji „A", „C", „D". (dawniej C. I i C. II) roczników 1900, 1903 i 1888 wszystkich rodzajów broni.

Szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia kat. „A", „C", (dawniej C. I) z lat 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1900 którzy poprzednio wzywania na zebrania kontrolne obowiązkowe tego roku.

Podoficerów rezerwy z lat 1890, 1891 i 1894 którzy nie odbyli ćwiczeń wojskowych.

Podoficerów i szeregowych rezerwy z lat 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899 którzy odbywali ćwiczenia.

Wolne od zebrań są posłowie, senatorowie, ministrowie, duchowni i kandydaci na duchownych.

Z POCZTY.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 31 października b. r. zwinięta zostanie agencja pocztowa Wojska, w powiecie Brzeskim.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Wczoraj z racji rozpoczęcia się roku akademickiego na wyższych uczelniach zostały odprawione w Warszawie uroczyste nabożeństwa, w których wzięły udział senaty akademickie, oraz liczne rzesze studentów. Po nabożeństwie rozpoczęły się w uczelniach normalne prace.

— Gogziny urzędowania w Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. w Wilnie. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. w Wilnie podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, iż biuro Stowarzyszenia Bratnia Pomoc, poczynając od dnia 1.X 28 r. czynne będzie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach 13—15 i 19—21 w okalu przy ul. Wielkiej 24.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie T-wa Lekarskiego.** Dnia 3 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wil. Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24). Porządek dzienny: 1. Doc. Dr. J. Dillon dyrektor Uniw. Instytu Roentgenowskiego w Moskwie—„Czynność dynamiczna przepony".

2. Prof. M. Eiger i M. Rubinsztejn—wpływ układu nerwowego wegetatywnego na zawartość we krwi ciał azotowych bezbiałkowych (kw. mocznikowego, mocznika i t. d.).

(Praca doświadczalna).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk.** Wobec nieuwzględnionych żądań podwyżki płac, wczoraj wybuchł strajk robotników zatrudnionych na bocznicy Tyszkiewicza, Hartwiga i „Polskiego Loydu".

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Senator Rubinsztejn interweniuje.** W dniu onegdajszym senator Rubinsztejn zwrócił się do władz prokuratorskich z prośbą wyznaczenia przy więzieniach specjalnych miejsc, gdzieby więźniowie wyznania mojżeszowego mogli odprawiać swe modły.

TOWARZYSKA.

— **Srebrne gody.** W dniu wczorajszym, w kościele św. Katarzyny odbyła się podniosła uroczystość srebrnych godów dyrektora gimn. im. A Mickiewicza, Bronisława Zapaśnika i jego małżonki Zofji z Łukomskich Zapaśnikowej. Obrzędu w dwudziestopięciolecie zawartego ślubu w tymże kościele dopełnił ks. kanonik Antoni Czerniawski, który w serdecznych słowach scharakteryzował zasługi obywatelskie i cnoty rodzinne obojga małżonków i życzył im doczekania złotych godów.

Jubilatów otaczały dorosłe już dzieci, i liczne zebrani krewni, przyjaciele i znajomi, którzy im składali w kolejności życzenia równie gorące i serdeczne, jak zacnem pracowitem i obywatelskiem było życie jubileuszowej, acz bynajmniej nie sędziwej pary. Rozchodzono się z wrażeniem głębokiego wzruszenia i przeświadczenia, że wiele jeszcze lat życia i ofiarnej pracy położy dyrektor Zapaśnik na niwie pedagogicznej i społecznej, dla dobra młodzieży, którą tak po ojcowsku ukochał.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"... z Juljuszem Osterwą w postaci Przełęckiego.

Początek punktualnie o godz. 20-ej. Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. wcześniej do nabycia w biurze „Orbis", Mickiewicza Nr. 11, a wieczorem od godz. 17 w kasie teatru.

— „Wesele na Kurpiach w Reducie". W środę, dnia 3 b. m. pierwszy występ Zespołu teatru Regjonalnego pod dyr. T. Skierkowskiego. Odegrana zostanie głośna sztuka ks. W. Skierkowskiego, p. t. „Wesele na Kurpiach". Atrakcją widowiska, ilustrującego zwyczaje i obrzędy ludu puszczańskiego są oryginalne tańce ludowe, chóry, orkiestra i t. d.

Własne dekoracje i kostiumy. Układ sceniczny i reżyseria T. Skarzyńskiego. Początek o godz. 20-ej. Bilety w cenie od 1 zł. do 6 50 gr. wcześniej do nabycia w biurze „Orbis" ul. Mickiewicza Nr. 11.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś w dalszym ciągu komedja Rudolfa Bernauera i Rudolfa Oestreichera „Pieniądz leży na ulicy".

— „Hokus-Pokus" — oto tytuł najnowszej komedji—satyry duńskiej spółki autorskiej L. Hirschfelda i P. Franka.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 2 października 1928 r.

12.00—12.10: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.50—17.10: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 17.10—17.25: Komunikat Zw. Młodzieży Polskiej. 17.25—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie, ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 17.35—18.00: transmisja z Warszawy: W dziesięciolecie wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej do Polski" odczyt wygł. dr. Farnik. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny. W programie 3 sonaty Mozarta. Wykonawcy: Michał Karski (skrzypce) i Artur Szaluta (fort.). 19.05—19.30: Audycja wesoła „Niuniek ma hiszpankę" zorganizowana przez Marka Twaimana. w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 19.30—19.55: „Życie ucziowskie przed 100 laty" z cyklu „Źródła Sztuki" wygł. prof. U. S. B. Juljusz Kłos. 19.55: Komunikaty i odczytanie programu na jutro. 20.15—22.00: Transmisja z Krakowa. Koncert wykonany w wykonaniu chóru słoweńskiego Glasbena Matica z Lublany 100 osób, pod batutą dyr. konserwatorjum w Lublanie M. Hubada, oraz p. Wanda Gundlach Lewandowska (śpiew). 22.00—22.20: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

ŚRODA, dn. 3 października 1928 r.

12.00—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.50—17.10: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 17.10—17.35: Transmisja z Warszawy: Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. „Wycieczki w związku z nauczaniem języka ojczystego", wygł. dr. Stanisław Tync. 17.35 — 18.00: „Początki muzyki i muzyka starożytna" odczyt I-szy z cyklu „Historja muzyki w przykładach" w wyk. prof. Michał Józefowicz. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: koncert popołudniowy w wyk. Orkiestry P. B. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie

polska muzyka lekka. 19.05 — 19.30: „W ślad za ptakami" pogadanka dla dzieci i młodzieży wygł. Marja Werybo-Radzowiłłowiczowa. 19.30 — 19.50: „Mój wesoły rajd" II-ga i ostatnia impresja z podróży wygłosi artysta Teatru Polskiego. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.50—20.15: „Czy pakt Kelloga zabezpiecza pokój?" pogadanka popularna, wygł. Jan Jankowski. 20.15: Komunikaty i odczytanie programu na czwartek. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Chopina. Wykonawcy: Halina Leska (msopran), Zofja Rabcewiczowa (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp). 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty: P.A.T. policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

„Historja muzyki w przykładach".

Pod tym tytułem radjo wileńskie rozpoczyna we środę cykl odczytów z ilustracją muzyczną, oblibzony na cały sezon zimowy. Zwracamy na to uwagę słuchaczy, pragnących wysłuchać systematycznie całego cyklu. Pierwszy odczyt wygłosi prof. Michał Józefowicz.

Na wileńskim bruku.

— **Katastrofa samochodowa na ulicy Wileńskiej.** Wypadki samochodowe spowodowane niestosowaniem się szoferów do odnośnych przepisów mnożą się z dnia na dzień. W niedzielę wieczorem pędząca nie przepisową stroną w kierunku mostu Zielonego taksówka Nr 135 kierowana przez Jana Polańskiego wpadła na roku ul. Wileńskiej i Lelewela na jadącą w kierunku miasta dorożkę konną powożoną przez Wulfa Lejbmana. Zderzenie było tak silne że dorożka została odrzucona na słup telegraficzny i strzaskana, koń zaś został uderzony skrzydłem w brzuch wskutek czego wyszły mu jelita, tak że dobito go. Dorożkarz wyrzucony z konia uległ potłuczeniu. Szofer widząc tragiczne skutki nieostrożnej jazdy zbiegł, lecz po godzinie został zatrzymany.

— **Nieszczęśliwy wypadek robotnika.** Wczoraj w godzinach popołudniowych spadł z rusztowania ze znacznej wysokości zatrudniony przy robotach murarskich w koszarach 6 p. p. leg. na Antokolu, robotnik 38 letni Michał Jackiewicz, który odniósł ogólne obrażenia ciała i po udzieleniu pomocy lekarskiej został odwieziony do domu.

— **Oszust w roli agenta policji.** Onegdaj w godzinach popołudniowych do jadłodajni Kuźmicza mieszczącej się przy ulicy Młynowej 17 wszedł młody człowiek, który polecił podać sobie co najprzedniejsze przekąski. Ku wielkiemu zadowoleniu Kuźnicza gość miał dobry apetyt i poprostu zmiatał podawane mu jadło. Gdy przyszło do uregulowania należności obżarciuch podał się za agenta policji kryminalnej i zapowiedział że ureguluje rachunek za parę dni. Sprowadzono policję, która nie bacząc na protesty rzekomego wywiadowcy, osadziła go w areszcie. Po sprawdzeniu, ponieważ zatrzymany podał fałszywe nazwisko, okazało się że jest to Janusz Janiewicz (Uniwersytecka 4).

SPORT.

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski w mecz lekkoatl. Warszawa-Wilno.

(Drugi dzień zawodów).

W drugim dniu dziesięcioboju o mistrzostwo Polski i meczu lekkoatl. Warszawa-Wilno pogoda nie dopisała.

Od samego rana zaczął mżyć deszcz, który w godzinach popołudniowych wzmógł się znacznie i osłabił zupełnie frekwencję publiczności.

Mimo tych fatalnych warunków atmosferycznych zdołano uzyskać szereg pięknych wyników, na czoło których wysunęły się dwa nowe rekordy Polski: Cejziaka w dziesięcioboju i Kusocińskiego w biegu 5000 mtr.

Dziesięciobój.

Druga część dziesięcioboju rozpoczęła się od biegu 110 mtr. przez płotki, w którym najlepsze wyniki osiągnęli: Cejzik (Polonja Warszawa) 17,6. Fryszczyn (Polonja Warszawa) 18 s. i Mokrzycki (Polonja) 18,2.

Dalszą konkurencją był rzut dyskiem. Pierwsze miejsce zajął Cejzik (40 mtr. 80) przed Urbaniakiem (Warta Poznań) 35 mtr. 87 i Wieczorkiem (3 p. Sap. Wilno) 32 mtr. 96.

W skoku o tyczce zwyciężył jak było do przewidzenia Wieczorek (330 cm.) przed Ruseckim (Polonja) 320 cm. i Urbaniakiem 310 cm.

Rzut oszczepem przyniósł zdecydowane zwycięstwo Cejzikowi (50 mtr. 64). Wieczorek był drugim (46,61), Urbaniak trzecim (46,11). Po tej konkurencji Urbaniak się wycofał z dziesięcioboju z powodu naderwania ścięgna.

W biegu 1500 mtr., który się odbył już prawie o zmroku najlepszy wynik uzyskał Giedgowd (Polonja) 4:55,2 następnie: Rusecki (5:01) i Cejzik (5:14,8).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Cejzik, osiągając 6621,33 pkty. Jest to nowy **rekord Polski**, lepszy od wyniku uzyskanego przez tego samego zawodnika na Olimpjadzie Amsterdamskiej o 265,05 pktów.

Drugie miejsce zdobył Wieczorek (6175,875 pktów), ustanawiając nowy rekord Okręgu Wileńskiego.

Trzecie miejsce przypadło w udziale Fryszczynowi (Polonja), który uzyskał 5599,02 pktów.

Dalsze miejsca zajęli. Rusecki (5530,64), Mokrzycki (4986,625) Giedgowd (4607,905).

Nowy rekord Polski w dziesięcioboju powitany został przez publiczność hucznemi oklaskami.

Mecz lekkoatl. Warszawa — Wilno.

W drugim dniu meczu lekkoatl. Warszawa—Wilno osiągnięto następujące wyniki:

W biegu 250 mtr. zwyciężył Sikorski (Polonja) w kasie 23 p. Gniech (3 p. s p.) wyszedł zwycięsko z pojedynku z Weissem (A. Z. S. Warszawa) i zajął drugie miejsce (23,2) ustanawiając **nowy rekord Okręgu wileńskiego.** Czwartym był Żordzicz (Strzelec — Wilno).

Bieg 800 mtr. wygrał Kostrzewski (A. Z. S. Warszawa) w czasie 1:59.4 przed Sidorowiczem (A. Z. S. Wilno) 2:08 i Jontysem (W. K. S. „Pogoń" Wilno).

Bieg 5000 mtr. był najbardziej emocjonujący ze względu na udział w tym biegu mistrza i rekordsmana Polski Kusocińskiego (Warszawianka), który ustanowił **nowy rekord Polski** z wynikiem 15:17,8. lepszym o 16,2 sekundy od poprzedniego rekordu, osiągniętego w rzucie międzypaństwowym. Polska - Czechosłowacja w Pradze Czeskiej.

Drugie i trzecie miejsca zajęli Sarnacki (Warszawianka) i Żylewis (3 p. sap.), który osiągnął czas 16:47,4

Sztafeta olimpijska 100×200×400×800 przyniosła zwycięstwo reprezentacji Warszawy.

Zespół stołeczny w składzie. Sikorski, Trojanowski, (Weiss i Kostrzewski) osiągnął czas 3:35,2.

Drugie miejsce uzyskała sztafeta Wilna w czasie 3:41 s., który jest **nowym rekordem Okręgu Wileńskiego.**

Skład sztafety Wilna był mocno osłabiony z powodu nieobecności Herholda (który w dniu poprzednim naderwał ścięgło) i Halickiego.

Na 100 mtr. szedł Gniech, na 200 Żordzicz, na 400 Sadowski i na 800 Sidorowicz.

Rzut dyskiem dał 1 miejsce Warszawie w osobie Kortosińskiego (Pol. Kl. Sport.), który uzyskał 34 m. 50. Drugim był Nawojczyk (3 p. sap.) 32 m, 85, trzecim Trojanowski (A. Z. S. Warszawa) 32,31, czwartym Żordzicz (Strzelec) 29 m. 64.

W rzucie oszczepem zwyciężył Kochański (A. Z. S. Warszawa) 43 m. 97 przed Sokajskim (Warszawianka) 43 m. 24 i Pankiewiczem (3 p. sap.) 42 m. 92.

W ogólnej klasyfikacji (1-go i 2-do dnia) **zwyciężyła Warszawa w stosunku 83:53.** Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród oraz nagrody przechodnie (puhar srebrny) ofiarowanej przez Wileński Wojewódzki Komitet W. F. i P. W.

Z sądów.

Były student U. S. B. na ławie oskarżonych.

Podczas likwidacji jednej z organizacyj komunistycznych pomiędzy innemi osobami aresztowany został student U. S. B. Wigdor Fryszman. Uciekł on razem z kolegą po fachu — działaczem komunistycznym Boczejkowym. Po paru miesiącach złapano Boczejkowa i Sąd Okręgowy skazał go na sześć lat więzienia ciężkiego. Przyszła Kryska i na Matyska. Fryszman zbyt pewny siebie ujęty został w wagonie kolejowym. W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Okręgowym, aby odpowiadać w myśl art. 102 za działalność swoją prowadzoną w szeregach „Komsomołu". Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Fryszmana na 6 lat więzienia ciężkiego, zaliczając mu na poczet kary 10 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Ofiarności społeczeństwa.

Kto mi dopomoże? Młody człowiek kawaler w Wojsku P. służył obecnie zwolniony z ćwiczeń rezerwy i niemający nikogo z rodziny ktoby dopomógł znajduję się w nędzy i rozpaczy.

Upraszam Łaskawych Panów o zaofiarowanie lub wskazanie jakiejbądź pracy: posiadam średnie siły fizyczne, mogę być do wszystkiego użyty, zdolny i chętny do pracy.

Antoni Bożyczko ul Połocka Nr 4, m. 29

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 100% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Oddział w Grodnie — Bankowa 25.

Wydawca: „Kurjer Wileński" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jarkiewicz.